

Bądź wola Twoja, Boże! O, jako zawodnie
„Bądź wola Twoja” mówi, który broi zbrodnie!
O, jak bluźnierską gębą ten pacierz odszczeka.
boś Ty Pan święty, grzechu niechcący do wieka!

Bądź wola Twoja jako w niebie i na ziemi!
Oby tak między ludźmi, jak między świętymi!
Oby tak świat przynajmniej chował przykazanie,
jak wolą Twoją pełnią we wszystkim Niebianie.

Bądź wola Twoja, Boże! Wszelką wolność moję,
którą z rąk Twoich wzięłam, wracam w ręce Twoje.
A jeśli ma ułomność wždy pójdzie opornie,
niech Twa dobroć nie słucha, proszę Cię pokornie.

Bojaźń i trwoga na mię jako fale weszły,
kiedy na palce kładę dni me i wiek przeszły,
w którym, ach, źle się żyło, a od Ciebie, źródła
wod żywych, do egipskich zła chęć mię uwiodła!

Gdzie spojrzę, gdzie się zwrócę, gdzie ucha nadstawię,
zda mi się wszystko moje wyrzucać bezprawie,
żem nieraz odstąpiła Twojej świętej woli,
nieraz głupiom sarkała z mej nierada doli.

"Bądź wola Twoja" - woła Słońce nieprzerwanie,
toż woła nieodmiennie Księżyc w swej odmianie.
"Bądź wola Twoja" - rota gwiazd i planet woła,
"Bądź wola Twoja" - wołają wszystkie niebios koła.

Na Twą wolą i rozkaz czuje Neptun głuchy,
na Twoje zawołanie wiatry wznoszą słuchy.
Ogień i ziemia, zgoła wszystkie elementa
jednym głosem wołają: "Bądź wola Twa święta".

Pilnuje naznaczonej sobie ptastwo drogi,
nie odstępuje woli Twej zwierz czworonogi,
ryby i wszelki żywioł z duchem i bez ducha
Twoich patrzy przykazań - człek jeden nie słucha!

Oczu podnieść nie śmieję, wstyd lica pokrywa,
żem na Twej się nie znała woli, nieszczęśliwa.
Ucz, prostuj, dopomagaj w dalszej mię podrozę,
izbym wszystko czyniła z wolą Twoją, Boże.

Niech się zawsze z nią zgadzam, niech jako najściślej
do Twych chęci me wiążę dzieła, mowy, myśli.
Niechaj od Ciebie biorą życie i skonanie
według świętej Twej woli, woli wszelkiej, Panie!

Niech wola Twoja, Boże, moją wolą będzie,
a moja za Twą idzie i zawsze, i wszędzie,
bo jasność Twego oka z wysokiego nieba
przegląda lepiej, czego barziej mi potrzeba.

Nie wie człek, czego życzyć, w pierwszej woli spsuty:
częstokroć pod pozorem leków życzy truty,
częstokroć się oparzy i ślepo naleci
na ukrytą żegawkę pod pokrywką kwieci.

Bądź wola Twoja, Boże! Bo wiem to dołożnie:
cokolwiek człowiek działa woli Twojej zdroźnie,
jest to drzewo na opał wiecznego ogniska,
które diabeł rad zbiera i do piekłów ciska.

Bądź wola Twoja, Boże! Oby woli człeka,
oby woli niczyjej nie było do wieka!
Nie byłoby ni piekła, ni diabłów, rzecz jasna,
bo piekło niczym nie jest, tylko wola własna.

Bądź wola Twoja, Boże! Bo im kto się dalej
na tym świecie od własnej swej woli oddali,
tym barziej się od drogi piekielnej odstrzela,
a snadniej do wiecznego zbliża się wesela.

Bądź wola Twoja, Boże! O, kto mi pozwoli,
kto mi użyczy siły z swej wydrzeć się woli?
A pewna nieba jestem, ani mej nadzieje
sam diabeł ze wszystkimi diabły nie rozwieje.

Bądź wola Twoja, Boże! Bo tego od wieku
Twoja wola najwyższa wyciąga po człeku,
wola, co wszystkie wole stworzyła i chowa.
Szczęśliwa dusza, która jej słuchać gotowa!

Lubo zagra Fortuna lewem lubo prawem,
lubo wiatr dotknie skrzydłem ostrym lub łaskawem,
lubo pokój nawiedzi lub zabłyśnie zbroja,
lub życie, lub śmierć spadnie - bądź, bądź wola Twoja!

Bądź wola Twoja, Boże! Abowiem na woli
kto się Twojej zawiesi, nic go nie zaboli:
wszystko słodko rozrządzasz, wszystko ku naszemu
pożytkowi i wszystko ku dobru większemu.

Bądź wola Twoja, Boże, która się nie mieni,
która chce, aby wszyscy z nas byli zbawieni,
która do nieba wiedzie nas królewskim torem.
O Szczęśliwy, który onej nie idzie oporem!

Szczęśliwy, który za nią niesie chętnie nogi:
temu różą cierniste pościelą się drogi,
tego nic nie zasępi, ten zawsze i wszędzie
wśród ubóstwa bogaty, wśród smutków rad będzie.

Ten w sam głąb przeznaczenia zgryzotą nie wpadnie -
być-li onemu w niebie, być-li w piekle na dnie,
bo wszędzie równo jemu: i w piekle, i w niebie,
który tak chce, jako Ty, i Ciebie - nie siebie.

Szczęśliwy, kto na stanie swoim rad przestawa,
w którym go osadziła Opatrzność łaskawa,
a nie pragnie odmiany, a tylko się troska
tak żyć, jak raz kazała Twoja wola Boska.

Przeciwnie, ach, o jako ten się dręczy srodze
i nieznośnym sam w sobie w tej żywota drodze,
który, czym jest, być nie chce, a coś w głowie roi
według próżnej swej chęci w mozgownicy swojej;

taki nigdy czystego wesela nie dojdzie,
choć polotnym zapędem na kraj świata pójdzie.
Sam nawet pokój duszny, szukany troskliwie,
mimo woli Twej, Boże, zaginie prawdziwie.

Bądź wola Twoja, Boże! Bo wszelkie zgryzienia
swe źródło i początek biorą, bez wątpienia,
że nie chce lub nie umie człek Twojej strzec chęci,
lecz Twą wolą najświętszą do swej woli kręci.

Ten mruży na stan życia, ów złe lata skarży,
temu ciężkie poddaństwo, ów niekontent z szarży,
ten z żony, tamta z męża; i gdyby można,
pewnie by wolą Twoją na handel puszczone.

Ten rad by życia nie znał, klnie żywoty matek,
ci na śmierć narzekają swą, przyjaciół, dziątek,
ten w jednym, a ten w drugim, a ten w trzecim stęka,
choć w wszystkie te kostki Twoja rzuca ręką.

Od Ciebie śmierć i życie, ubóstwo, dostatki,
noc i dzień, bój i pokój, i wszelkie przypadki.
Tyś Pan czyniący wszystko - jeden grzech nie może
być z woli Twojej tylko. Bądź wola Twa, Boże!

Bądź wola Twoja, Boże! Bo człek zmyli snadnie.
Na Twoje rządy nigdy omyłka nie padnie.
Ty wiesz lepiej, co z lepszym. Człek w kształt głupich dzieci
wies opuszcza bogatą, a za jabłkiem leci.

Bądź wola Twoja, Boże! Bo chociażby wszędzie
z woli mej szło mi gwoli, źle mi zawsze będzie.
Wola ma nienatkana, a gdy się zdam na Twą,
gorycz sama zśłodnieje, wszystko pójdzie łatwo.

Bądź wola Twoja, Boże! Czego żądasz po mnie?
Spraw, abym według chęci Twojej żyła skromnie.
Daj mi rozum, ażeby Twój zakon poznała.
Nie chcę, nie chcę być moją ni z duszy, ni z ciała!

Nie chcę, nie chcę być moją z jednej krwi kropelki
ni w czasie, ni w wieczności, Panie woli wszelkiej!
Ba, gdybym pójść w zapasy mogła z wolą Twoją
i bym mogła ją złamać, ach, nie chcę być moją!

Bądź wola Twoja, Boże! Żądy mej po części
nie chcę we mnie mieć swojej i najmniejszej części.
Pragniesz całego serca - kto dla siebie w sobie
i mały kęsek chowa, nic nie daje Tobie.

A choć za swym życzeniem niekiedy człek może,
niosąc prośby, wylecieć do Ciebie, mój Boże,
wszakci-ż wnet tak poprawiać powinien swe loty:
"Stań się, nie jak ja pragnę, lecz pragniesz jako Ty".

Bądź wola Twoja, Boże! Abowiem Twe, Panie,
wypełnić się nie może w nas upodobanie,
póki człowiek swym bywa i pokąd swej chuci
tak daleko, jak zachód od wschodu, nie rzuci.

Bądź wola Twoja we mnie, przeze mnie i ze mnie,
lubo ze mną postąpisz srodze lub przyjemnie,
lub mą łódkę poniesie pąd wiatrów żądany,
lub porwą na rozbicie rozjadłe bałwany.

Bądź wola Twoja, Boże! Chcesz - chowaj mię w zdrowiu,
nie chcesz - przyjmę chorobę z rąk Twych pogotowiu.
Chcesz mej śmierci? Chcę śmierci. Chcesz życia? Niech żywię.
Co tylko i jak tylko Ty chcesz, chcę prawdziwie.

Bądź wola Twoja, Boże! Chcesz mię mieć wzgardzoną?
Chcę barziej być wzgardzoną niżli wielmożoną.
Chcesz, bym była żebraczką? Żebrzeć będzie milej,
niż gdyby mię na tronie królów posadzili.

Chcę tego, chcę na wieki, coś Ty z wieków ze mną
uczynić postanowił, grzesznicą nikczemną.
Pokręcaj mną jak młyńcem, rzucaj jako piłą,
mieszaj jak garncarz błotem, wszystko będzie miło!

Będzie miło, lub ze mnie ku wzgardzie jedynie,
lub ku czci i paradzie uczynisz naczynie.
Dosyć mi i aż nadto dosyć mi tej doli,
jakkolwiek być w Twych rękach podług Twojej woli.

Owszem, gdybym wiedziała, a co być nie może,
byś chcieć mógł kiedy mego zatracenia, Boże,
będąc już w samym niebie, z nieba bym uciekła,
z stolicy rozkosz wszelkich wraz w ognie do piekła.

Bądź wola Twoja zawsze, Boże wielowładny,
no bez żadnego wyjącia, bez granicy żadnej!
Ty w sercu mym gospodarz, rządź mą wolą, ano
ja dla Ciebie, ach, pragnę być z siebie wygnaną.

Ty wnidź we mnie, Ty panuj, abym wolą moją
Cię nawet nie pragnęła, ale wolą Twoją.
Bo częstokroć ma wola szuka siebie w Tobie -
ja nie chcę być mą w Tobie, nie chcę być mą w sobie.

Chcę Ciebie chcieć dla Ciebie, nie dla woli swojej.
Że przedziwnie smakujesz głodnej duszy mojej,
nie chcę i Ciebie dla mnie: ba, gdybym wiedziała
O Twojej woli, i Cię bym dla Ciebie odbieżała.

Chcę z wolą Twoją być, Boże, na wzór woli Chrysta
tak jak się zgodziła Maryja przeczysta,
tak jak się stosowali do Twojej świętej chęci
i na wieki stosować będą wszyscy święci.

Bądź wola Twoja, Boże! Spraw, bym z Twym jedynym
niemylnie zawsze mogła ożywać się Synem:
"O, co rządysz na niebie, na ziemi, pod niebem,
Twoją wolą czynić, Ojcze, mym karmem, mym chlebem".